

Temat kompleksowy Wielkanoc

Dzień 2. Koszyczek wielkanocny

Wtorek 7.04.2020

Poproście mamusię lub tatusia , by przeczytali wam opowiadanie „Koszyczek wielkanocny” S. Karaszewskiego

Święta wielkanocne tego roku Olek i Ada wraz z rodzicami i dziadkami spędzali na wsi, w domu pradziadków. Stał tam pod lasem dom murowany. Dom miał strych i piwnice. A w domu tym był duży pokój z piecem kaflowym. A w pokoju stał stół okrągły, dębowy. A na stole obrus biały, haftowany cały. Na stole dębowym stał koszyczek wiklinowy. A w koszyczku wiklinowym, na serwetce leżały pisanki-kraszanki, wielkanocne malowanki. Obok pisanek-kraszanek stał cukrowy baranek, stał żółty kurczaczek, obok babka łaciata, gruba jak beczka, i sól w solniczce w kształcie jajeczka. Rostał rzeżucha zielona, wędzonka dobrze uwędzona nęciła psa i kota, myszkę i kunę z za płota.

Zawitał ksiądz do dzieci, koszyk z wikliny poświęcił. Kropidło w miseczce utopił, święconą wodą pokropił:

*pisanki-kraszanki,
cukrowego baranka,
kurczaczka z chorągiewką,
babkę z lukrową polewą,
chlebek pokrojony,
przy soli ułożony,
rzeżuchę zieloną,
wędzonkę uwędzoną –
wszystko pokropił wodą święconą!*

Mieszkańcy koszyka, pokropieni wodą święconą, poczuli się jakby byli świętymi. Jakby aureola wyrosła nad nimi i uczyniła wszystkich świętymi! A potem zaczęli krzyczeć jeden na drugiego. Czy dla święconego nie ma nic świętego?

– My jesteśmy najważniejsze! – chełpiły się pisanki-kraszanki. – Przy wielkanocnym stole świąteczni goście dzielą się nami i składają życzenia! Bez pisanek nie byłoby świąt wielkanocnych!

– Beee, to ja jestem najważniejszy! – zabeczał cukrowy baranek. – Jestem biały i słodki, jestem symbolem poświęcenia, ofiary za innych, dobroci i czystości! Beze mnie nie byłoby świąt wielkanocnych!

– *Pi, pi, pi, to ja jestem najważniejszy!* – *pisnął kurczaczek.* – *Jestem symbolem nowego życia, które po mrocznej zimie odradza się na nowo! Jak małe pisklęta, które wiosną wykluwają się z jaj!*

– *Wszyscy jesteście w błędzie!* – *huknęła babka.* – *Ja jestem najważniejsza, bo właśnie po mnie wyciągają się ręce stołowników! Beze mnie nie byłoby świąt wielkanocnych!*

– *Nieprawda, to my jesteśmy najważniejsi!* – *krzyknęli chleb i sól.* – *Gości zawsze wita się chlebem i solą. Bez nas nikt nie zapraszałby gości i nie byłoby prawdziwych świąt wielkanocnych!*

140

– *Co też wygadujecie!* – *zaperzyła się rzeżucha.* – *Z moich ziarenek wyrastają zielone łodyżki, pełne witamin. Daję przykład innym roślinom, aby jak najszybciej zazieleniły się na polach, szybko rosły, dojrzewały i dawały obfity plon! Bez szybko budzącej się przyrody, bez rzeżuchy nie byłoby świąt wielkanocnych!*

– *Wszyscy mówicie nieprawdę!* – *ryknęła wędzonka.* – *Czy mogą być święta bez wędzonki? Beze mnie nie ma świąt wielkanocnych, nie ma żadnych świąt!*

– *Jak to, a Wigilia?* – *spytał baranek.*

Wędzonka obraziła się i nie powiedziała nic więcej.

To, co później się działo, nie miało nic wspólnego ze świętami ani nastrojem świątecznym.

W koszyczku wiklinowym rozgorzała prawdziwa bitwa: nie tylko na słowa, ale na co się tylko dało. Milczeniem pomińmy kto, co, czym i jak. Po zażartej kłótni nikt nie wyszedł z tej awantury cało.

Gdy dzieci weszły do pokoju, zobaczyły w koszyczku istne pobojuwisko.

– *Co tu się mogło stać?*

– *Kto to zrobił?*

Pierwsze podejrzenie padło na kota. Ale kot siedział grzecznie na kanapie i lizał różowym języczkiem futerko. Nie wyglądał na sprawcę spustoszenia w koszyku.

Następnym podejrzanym był pies. Ale pies grzecznie spał w budzie i nie wchodził do domu.

Dzieci podejrzewały mysz, ale mysz zostawiłaby ślady ząbków na wędzonce. Dzieci pomyślały o kunie, ale okna i drzwi były zamknięte. Jak mogłaby się dostać do pokoju?

– *Musimy naprawić zniszczenia!* – *postanowiły dzieci.* *Pottłuczoną pisanekę-kraszankę skleiły przezroczystym plasterkiem. Odłamany róg cukrowego baranka przykleiły scukrzonym miodem. Wyprostowały pogniecioną rzeżuchę. Pozbierały wysypaną sól i dokleiły kurczaczekowi*

urwany dziób. Przewrócili na drugą stronę wędzonkę, żeby nie było widać szkody. Poukładały równo porzrzućane kromki chleba. Jeszcze poprawiły koronkową serwetkę. Gdy świąteczni goście zasiedli przy stole, wszystko było w należyтым porządku i ani śladu po niedawnej kłótni.

Odpowiedzcie na pytania:

- Jak oceniacie zachowanie mieszkańców wielkanocnego koszyczka?
- Kto z nich miał rację?

Dzieci uzasadniają swoją odpowiedź.

Zapraszamy teraz do zabawy ruchowej „Taniec kurcząt”

Wysłuchajcie utworu M. Musorgskiego „Taniec kurcząt w skorupkach”

<https://www.youtube.com/watch?v=pjXHbFcA3Ok&pbjreload=10>

Wyobraźcie sobie, że jesteście kurczątkami, które poruszają się po podwórku. Ruszajcie rączkami ugiętymi w łokciach tak, jak kurczątko macha skrzydełkami, obracajcie się wkoło i biegnijcie na paluszkach.

A teraz zobaczcie jak bawią się wasi koledzy

<https://www.youtube.com/watch?v=tIGCNJWqVw>

A teraz narysujcie w powietrzu kształt koła najpierw lewą, a potem prawą ręką, a teraz obiema rączkami równocześnie. Brawo! Może teraz uda się Wam narysować kształt jajka?

Ciekawostka

Najbardziej popularnym symbolem Wielkanocy jest jajko, oznaka rodzącego się życia. Jajka są nie tylko składnikiem wielu świątecznych potraw, ale także stanowią element dekoracyjny. Ozdabiane są różnymi technikami. Zwyczaj ten znany jest od starożytności. Narodził się w Persji. W zależności od techniki zdobienia malowane jajka mają różne nazwy. **Kraszanki** to jajka zabarwione na jeden kolor. Są gotowane w różnych barwnikach, np.: w łupinach cebuli (barwią jajko na kolor brązowy), w soku z buraka (barwią jajko na kolor różowy). **Pisanki** mają różnobarwne ozdoby. Na skorupce rysuje się wzory roztopionym

woskiem za pomocą np. igły lub szpilki, a następnie zanurza się jajko w barwniku. **Oklejanki** to jajka ozdobione np. przyklejonym papierem lub materiałem.

Karty na dzisiaj 3 i 4

dzieci 5-letnie Karta pracy, cz. 4, nr 53

Pamiętacie, jak poruszają się małe kurczątko? Wstańcie i naśladujcie ich ruchy poruszajcie się po całym pokoju.

Jeżeli ci się udało wykonać zadania na dzień dzisiejszy pokoloruj jeżykowi 1 kolec. Brawo!

WESOŁEJ ZABAWY ŻYCZY

Pani Edytka i Pani Małgosia

JEŻELI CHCESZ ZAPRASZAMY CIĘ DO EKSPERYMENTOWANIA

SAMOROSNĄCY BALON



**DO WYKONANIA EKSPERYMENTU POTRZEBNE
BĘDĄ;**

- butelka z wąską szyjką
- ocet
- soda oczyszczona
- balon

SPOSÓB WYKONANIA;

Do butelki wlewamy ok.szklanki octu. Następnie balon wypełniamy dwoma łyżeczkami sody. Ostrożnie i powoli zakładaj balon na szyjkę butelki. Teraz przechylamy balon tak, by soda wsypywała się do octu. Obserwuj, co będzie się działo z balonem.